Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. św. Stanisława 4.

Nr. 40 Katowice, czwartek 19-go lutego 1931 r. **Rok 30**

List pasterski.

STANISŁAW

ze zmiłowania Bożego i łaski Stolicy Świętej Biskup Katowicki duchowieństwu i wiernym diecezji Katowickiej pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu.

Ukochani Diecezjanie!

II.

Zaprawdę, gdyby Kościół katolicki nie miał innej zasługi krom tej, — już ta jedna wystarczyłaby, by stał się największym przyjacielem i dobroczyńcą wszystkich ludzi.

Zaiste, w przedziwnie mądry sposób Bóg przez Kościół św. ułatwia człowiekowi dążenie do ostatecznego celu. Jakże nierozsądnym i swojego dobra nieświadomym jest katolik, który wielkiej myśli Kościoła w czasie wielkopostnym pojąć nie chce i uchyla się od tego, co dań może i powinno się stać źródłem wewnętrznego bogactwa i wskazać drogę pewną do najwyższego celu.

Imieniem św. Kościoła katolickiego, któremu Bóg sam powierzył nauczanie ludzkości i prowadzenie jej do szczęścia wiecznego, imieniem św. Kościoła katolickiego, nad którym Duch św. czuwa, by nie uronił ani kropli ze skarbu nauki i świętości Chrystusowej, do Was, katolików wierzących, odzywam się, jak niegdyś św. Jan Chrzciciel: „Prostujcie drogi Wasze, nie zamykajcie serc Waszych" na wołanie Kościoła! Czas wielkopostny niechaj będzie dla Was prawdziwie czasem poważnego zastanowienia się nad męką Pana naszego Jezusa Chrystusa i nad sobą samymi. Miejcie odwagę złożyć na ołtarzu Bożym dla dobra własnej duszy tę drobną ofiarę, której Kościół od Was wymaga. Bądźcie w czasie Postu wielkodusznymi i szczodrymi wobec Boga. Nie targujcie się z Bogiem i Kościołem, gdy chodzi o zbawienie Wasze.

Cały czas Wielkiego Postu nosi znamię męki i śmierci Zbawiciela za Was. Szanujcie powagę czasu wielkopostnego. Tłómaczenia, jakoby część Postu Wielkiego lub uroczystości w czasie Postu Wielkiego przypadające zwalniały od obowiązku przestrzegania przykazań Kościoła, są przecież tylko pospolitą wymówką i dowodem braku odczuwania powagi chwili, nastroju męki Pańskiej.

Praktyka wstrzymywania się w czasie w czasie Wielkiego Postu od mięsnych potraw lub ograniczenie jedzenia wogóle, łączy w sobie umartwienie, oddziaływanie na duszę i higjenę fizyczną. Ileż to razy ci, którzy mają pościć w ciągu roku i tak bardzo narzekają na nieznośny ciężar nakładany im przez Kościół, za niewstrzemięźliwość pokutują chorobą, bądź też na rozkaz lekarza o wielokroć srozszą od postu przeprowadzają dietę? „Msza nie zmudzi, post nie schudzi" mawiali słusznie nasi praojcowie. Nie lękajcie się więc postu i drobne umartwienia chętnie ofiarujcie Bogu.

Ułatwiajcie sobie wzajemnie uszanowanie czasu postnego! Do Was przedewszystkiem odzywam się, którzy odpowiedzialnymi jestescie za życie rodzinne i towarzyskie, publiczne i prywatne, do Was, w których ręku spoczywają sprawy gospodarstwa domowego, z gorącą prośbą: Przestrzegajcie w Poście przykazań kościelnych, uczcie wszystkich, którzy od Was zależą, przestrzegania postu. Wytworzycie w duszach ludzkich z jednej strony nastrój poważny i myśl wracającą do Boga, a z drugiej strony przyczynicie się do zahartowania woli i opanowania siebie, przysporzycie tych zalet, które każdemu człowiekowi w życiu codziennem tak bardzo są potrzebne w ciężkiej życia walce.

Pogańska, niekatolicka dążność zamykania oczu na bliskość lub niebezpieczeństwo śmierci w naszej także diecezji częste jeszcze pochłania ofiary. — Iluż to chorych w ubiegłym roku zeszło z tego świata bez należytego zaopatrzenia sakramentami świętemi dlatego tylko, że rodzina, lekarz lub pielęgnujący nie zwrócili na czas choremu uwagi na niebezpieczeństwo śmierci, nie postarali się o rychłe przywołania kapłana! — Czy zdajecie sobie sprawę z ogromu krzywdy, którą się wyrządza duszy nieśmiertelnej, utrudniając jej przygotowanie się na chwilę rozstrzygającą o całej wieczności? — Czy zdajecie sobie sprawę z ogromu odpowiedzialności spadającej na każdego, co mógł i powinien chorego nakłonić do przyjęcia sakramentów św. a zaniedbaniem lub opóźnieniem pozbawi. chorego ostatnich pomocy na drogę wieczności?

Tłumaczycie się, że nie chcieliście zastraszyć chorego, że nie chcieliście pogorszyć choroby lękiem, który odczuje chory, gdy mu się wspomni o potrzebie przyjęcia sakramentów św. — Czyż nie wiecie, że po przyjęciu ostatnich sakramentów w. chory zazwyczaj duchowo się uspokaja i z wielką powagą, otuchą i spokojem patrzy na zbliżającą się chwilę? Czy nie słyszeliście, że ukojenie to duszy przez sakramenta św. często tak dalece działa dodatnio na chorego, że wprost zdrowie przywraca?

Czy sądzicie, że chory który wskutek Waszej źle pojętej życzliw. przejdzie na świat drugi bez przygotowania religijnego będzie Wam za to wdzięczny? — Czy nie obawiacie się, że dusza, która mogła wyzbyć się grzechu a z winy swoich najbliższych w grzechu ciężkim poszła na świat drugi, złorzeczyć Wam będzie za krzywdę, którąście jej wyrządzili, kłamliwie utrzymując ją w złudzeniu, że kres życia jeszcze daleki?

Wszystkich Was, kochani diecezjanie moi, proszę i napominam, abyście dla dobra własnej swojej duszy dzieci swoje, rodzinę i lekarzy swych gorąco prosili, aby Wam natychmiast, gdy jakakolwiek choroba grozić będzie choćby z daleka niebezpieczeństwem śmierci, zwrócili uwagę na zbliżające się niebezpieczeństwo i doradzili pokrzepienie św. sakramentami. — Z gorącą wdzięcznością zwracam się do wszystkich lekarzy oraz zakonnych i świeckich osób pielęgnujących chorych za to, że wielu duszom otworzyli drogę do szczęśliwej wieczności, nakłaniając ich do przyjęcia sakramentów św. zawczasu, gdy chorzy byli jeszcze w pełni świadomości i sił umysłowych. — Prawdziwie to wielka przysługa i czyn apostolski! Nie mniej gorące zanoszę błaganie do wszystkich, którzy opiekują się chorymi oraz do rodzin osób chorych, aby tą samą szli drogą i nigdy nie zaniedbali ani nie opóźniali oddania tej największej przysługi, jaką oddać można choremu w ostatnim okresie jego życia.

(Dokończenie nastąpi.)

Katastrofa śnieżna w środkowej Europie.

Katowice. Cała środkowa Europa grzęźnie poprostu w śniegu. Wiele linij kolejowych, szczególnie w Austrji, jest zupełnie unieruchomionych. Pociągi, które dochodzą do miejsca przeznaczenia, wykazują spóźnienia nieraz do 12 godzin.

Północne Włochy zostały nawiedzone przez obfite opady śniegowe i ciężkie burze. W Alpach Friulskich temperatura spadła poniżej — 12 stopni.

W Niemczech spadły również obfite śniegi, nie powodując jednak większych trudności komunikacyjnych. O grubości opadu śnieżnego może dać świadectwo fakt, iż **w Augsburgu zapadł się garaż niedawno zbudowany, wskutek zbytniego obciążenia dachu przez śnieżny opad.**

W Wiedniu śnieg padał w tak gęstych masach, że w sobotę i niedzielę wszelki ruch uliczny stanął niesposób bowiem było przejechać ani tramwajem ani samochodem.

W Polsce opady śnieżne opanowały cały kraj, silniejsze opady miały miejsce w południowo-zachodniej oraz we wschodniej Polsce.

Potężne opady śnieżne stają się w dzisiejszych ciężkich czasach zjawiskiem dla ogółu katastrofalnem.

Budapeszt. (PAT.) Na skutek burzy śnieżnej ustał ruch kolejowy w Transdanubji w komitacie Zala. Linje kolejowe pokryte są śniegiem na wysokość 50 do 60 cm., w niektórych zaś miejscach 1 do 2 metrów. W mieście Zalaegerszeg nie mógł się odbyć jarmark, ani rozprawy sądowe, gdyż świadkowie nie mogli przybyć z okolic. Komunikcja autobusowa z Jeziorem Błotnem została wstrzymana. Również m. Szekserd zostało odcięte od świata. Ruch telegraficzny jest przerwany. Autobus musiano w niektórych miejscach poprostu wykopywać ze śniegu. Na zachodniej stronie Jeziora Błotnego szaleje orkan śnieżny. Ruch sankowy ustał. Koło Dombrorar znaleziono zmarzniętego na śmierć rolnika. Jak donosi dyrekcja kolei południowej „Dunaj—Sawa—Adrja", ruch kolejowy nie istnieje w tej dyrekcji.

Zamieszanie polityczne w Hiszpanji.

Madryt. (PAT.) Guerre zrzekł się misji utworzenia gabinetu. W całej Hiszpanji wprowadzono ponownie cenzurę. Pomimo wydarzeń, jakie przed kilku dniami wstrząsnęły życiem politycznem Hiszpanji, kurs waluty hiszpańskiej jest bardzo mocny. Większość papierów państwowych nawet zwyżkowała.

*

Paryż. (PAT.) „Le Journal" donosi od swego specjalnego korespondenta: Król Alfons musiał zgodzić się na podpisanie dokumentu, który będzie ogłoszony i w którym uroczyście zobowiązuje się zrezygnować z wszelkiej inicjatywy w zakresie rządzenia krajem aż do powzięcia odpowiedniej decyzji przez Zgromadzenie Narodowe. Król Alfons miałby też podobnie zrzec się wszelkiej ingerencji w zakresie wyboru członków gabinetu oraz wydawania dekretów.

(Powyższe wiadomości wskazują na zamieszanie polityczne, panujące w Hiszpanji. Po dyktatorze Berangueurze przyszedł rewolucjonista Sanchez Guerra, po to, by przed utworzeniem gabinetu zrzec się rządów.)

Stan wojenny w Hiszpanji?

Madryt. (PAT.) W związku z zapowiedzianym na 18 lutego rano wybuchem strajku generalnego wydano szereg zarządzeń wyjątkowych. W ciągu wieczora wtorkowego zostanie przypuszczalnie ogłoszony stan wojenny. Możliwe jest powstanie rządu z Beranguerem na czele, przyczem w skład tego rządu weszłoby kilku członków obecnego gabinetu. Również możliwem jest ogłoszenie nowej dyktatury pod wodzą generała Saro. Krążą pogłoski o ruchu wojskowym w Kordobie, brak jednak wszelkich szczegółów. Oddziały wojskowe miały wyruszyć do Kordoby.

Pochlebne głosy zagranicy o polskiej produkcji lotniczej.

Białogród. (PAT.) „Vreme" w artykule p. t. „Piękny sukces polskiego przemysłu lotniczego" przytacza obszerne głos angielskiego czasopisma fachowego "The Aeroplane" o eksponatach Polskich Państwowych Zakładów Lotniczych na wystawie międzynarodowej w Paryżu. Dziennik stwierdza, że jednym z najlepszych okazów na wystawie był polski aparat myśliwski P. 6.

TELEGRAMY.

W sprawie redukcji w kopalniach i cynkowniach.

Katowice. (PAT.) We wtorek wieczorem wyjechał do Warszawy okręgowy inspektor pracy i komisarz demobilizacyjny inż. Maske celem odbycia konferencji i uzgodnienia z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej sprawy wniosków o redukcji na kopalniach i w hutach cynkowych na Śląsku.

M. i. poruszona będzie też sprawa zatwierdzenia orzeczenia Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej, dotycząca górnictwa węglowego na G. Śląsku.

Uruchomienie butlowni w Zakładach Modrzejowskich.

Sosnowiec. (PAT.) Dyrekcja zakładów Modrzejowskich uruchamia obecnie nieczynny od 6 miesięcy specjalny oddział butlowni. Wytwórczość tego oddziału przeznaczona jest głównie na eksport zagranicę oraz częściowo i zaspokojenie potrzeb rynku krajowego. W oddziale tym znajdzie pracę 60 robotników.

Konferencja w sprawie zniżki cen.

Warszawa. (PAT.) W dniu 16 bm. odbyła się u ministra przemysłu i handlu **konferencja w sprawie zniżki cen,** w której wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw. Po zapoznaniu się z rezultatem podjętej przez rząd akcji, dotyczącej zniżki cen, oraz po rozważeniu materjału, wynikającego z powyższej akcji, uczestnicy konferencji skonstatowali istnienie dalszej zniżki cen w odniesieniu do szeregu artykułów, jak również dali wyraz nadziei, że zniżka ta rozciągnie się również i na inne artykuły.

Niewyraźne stanowisko Grecji w sprawie konkordatu.

Wiedeń. (PAT.) „Reichspost" donosi z Aten: Przed kilku dniami przybył tu msgr. Margotti i wręczył ministrowi spraw zagranicznych Michalokopulosowi pismo Ojca Świętego i kardynała Pacellego. Michalokopulos oświadczył, że w najbliższym czasie odpowie na pismo Ojca Świętego, wskazał jednak na to, że między Grecją a Watykanem niema konkordatu, Grecja gotowa jest rozpocząć rokowania w sprawie zawarcia konkordatu, aby uregulować raz na zawsze stosunki ze Stolicą Apostolską. Dopóki jednak stan obecny istnieje, nie może Grecja uznać dyplomatycznego reprezentanta Stolicy Apostolskiej. Katolicy w Grecji, wywodzi „Reichspost", sądzą, że rząd grecki nie ma zamiaru zawierać konkordatu. W ostatnich czasach wydał rząd szereg zarządzeń, skierowanych przeciwko katolikom, a zwłaszcza przeciwko unitom.

Motywy wyroku w sprawie Jagodzińskiego.

Katowice. Wczoraj podaliśmy treść wyroku w sensacyjnej sprawie Jagodzińskiego i towarzyszy z P. P. S, oskarżonych o usiłowany zamach stanu (§ 126 k. k.) oraz o udział w zrzeszeniu, którego celem miało być zabójstwo (§ 457 k. k.).

Z ogłoszonych przez sąd motywów wyroku wynika, że uniewinniając oskarżonych z art. 126 k. k., sąd oparł się na tem, że z materjału dowodowego, ujawnionego w przewodzie sądowym, nie można wysnuć logicznego wniosku, iżby przestępstwo to zaistniało.

Sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych z zarzutu **przygotowania materjału wybuchowego** w celu popełnienia zabójstwa osoby ówczesnego prezesa Rady ministrów i ministra spraw wojskowych Marszałka Józefa Piłsudskiego z powodu pełnienia przezeń obowiązków służbowych na tej podstawie, że jakkolwiek oskarżony Jagodziński oświadczył uczestnikom utworzonego zrzeszenia Trochimowiczowi i Białkowskiemu, że jest w posiadaniu bomby karbonitowej, to jednak przepisy karne wymagają rzeczywistego posiadania tych przedmiotów, co w przewodzie sądowym nie zostało udowodnione.

Natomiast sąd dopatrywał się w czynach oskarżonych Jagodzińskiego, Trochimowicza i Białkowskiego cech przestępstw, przewidzianych w art. 457 k. k.

Uznając oskarżonych winnymi, sąd oparł się wyłącznie na ich **własnych wyjaśnieniach** w związku z zeznaniami świadka Chruścińskiego, przyczem, jeżeli chodzi o wyjaśnienie oskarżonego Jagodzińskiego, wziął pod uwagę jedynie okoliczności bezsporne, albowiem poza spornem jest, że działalność uczestników ograniczyła się do zorganizowania samego zrzeszenia, do zbiórek, do wymiany myśli, do wypróbowania bojowych zdolności uczestników, którzy utworzyli jedną całość, która powzięła zamiar wspólnego wykonania zamachu na jedno życie.

Oskarżeni Trochimowicz i Białkowski godzili się na wstąpienie i udział w występnem zrzeszeniu z zamiarem wspólnego wykonania określonego czynu, a mianowicie dokonania zabójstwa na osobie wysokiego dygnitarza, którego wskaże tenże Jagodziński i w tym występnym zamiarze trwali zarówno do 10 października 1930 r., jak i później aż do momentu w chwili aresztowania, nietylko nie uzewnętrzniając przez cały ten czas jakiejkolwiek zmiany występnego zamiaru i kontynuując swój udział w zrzeszeniu, lecz wyraźnie zatwierdzali propozycje Jagodzińskiego.

Zresztą oskarżeni Trochimowicz i Białkowski nigdy nie kwestjonowali swego istotnego zamiaru, polegającego na przystąpieniu i udziale w zrzeszeniu, celem dokonania zabójstwa na osobie Marszałka Piłsudskiego.

Jeden tylko oskarżony Jagodziński wyjaśnił, iż jego istotnym zamiarem było przekonanie się o partyjnej prawomyślności członków zrzeszenia, ewentualnie ujawnienie konfidentów, a zamach na osobę Marszałka Piłsudskiego był przez niego pozorowany dla osiągnięcia tego celu.

Z całego zachowania się jednak Jagodzińskiego, które sąd szczegółowo w motywach rozbiera, sąd przyjął za udowodnione, że Jagodziński istotnie miał na celu zamach zabójczy.

Łagodny wyrok w sprawie Jagodzińskiego słuchacze w sali sądowej przyjęli z widoczną ulgą.

Bankructwo niemieckich banków na wschodzie Niemiec.

Berlin. Wiadomą jest rzeczą, jak niewspółmiernie do rzeczywistych potrzeb i możności życiowych rozbudowali Niemcy swe urządzenia społeczne i gospodarcze. Zwłaszcza na wschodzie Rzeszy, gdzie Niemcom chodzi o to, aby promieniować pozornym dobrobytem na Polskę, **rozrzutność i przesada** przeszły wszelkie granice.

Oczywiście mogło to wszystko trwać jakiś czas, póki **płynęły na wschód bez rachunku miljony i miljony marek.** Potrzeby nadmiernie rozbudowanego gospodarstwa rosły, a dopływ gotówki się zmniejszył. Nastąpiły wówczas katastrofy. Przypomnieć wystarczy tylko np. upadłość banku „Ostbank für Handel und Gewerbe", na czem **państwo straciło grube miljony,** bankructwa różnych spółdzielni mieszkaniowych, które, nie mając żadnych podstaw finansowych, za pożyczane pieniądze np. w samej Pile zbudowały kilkaset domów itd. **W rezultacie biedni udziałowcy są zrujnowani, lub państwo musi płacić.**

Wiele strat ogółowi przyczyniło również wiele upadłości mniejszych banków i banczków. Obecnie dochodzi nas najświeższa wieść, że bank „Vereinsbank für Pommern Aktiengesellschaft" w Słupsku na Pomorzu (Stolp i P.) ogłosił niewypłacalność. Już dziś jest pewne, że setki drobnych posiadaczy oszczędności straci swój ciężko zapracowany grosz, o ile nie spłaci ich państwo. Bankructwo tego banku pociągnie zapewne za sobą ruinę różnych przedsiębiorstw przemysłowych i warsztatów rolniczych i rzemieślniczych. Jest to typowy przykład obecnych stosunków gospodarczych Niemiec.

Korzyści Polski z uporu niemieckiego.

Berlin. (PAT.) Na posiedzeniu komisji śledczej w sprawie interwencji zbożowej poruszana była również sprawa polsko-niemieckiej umowy żytniej. Świadek kupiec Zielenziger, który przez szereg miesięcy był członkiem polsko-niemieckiej komisji żytniej, zeznał, iż od pierwszej chwili uważał umowę z Polską, przewidującą stosunek kwoty niemieckiej do polskiej w wysokości 60 do 40 jako korzystną dla Niemiec. Minister Dietrich i dr. Baade domagali się jednak zawarcia umowy ze względów politycznych i tylko z tego względu przedstawiciele niemieckiego handlu zbożowego wyrazili swoją zgodę. Rzeczoznawca Lehman oświadczył, że twierdzenie dra Baade, jakoby eksport żyta przez rząd sowiecki zaskoczył zainteresowanie sfery niemieckie, jest nieprawdą, odwrotnie, Niemcy wszyscy byli bardzo dobrze poinformowani co do zamierzonego przez Rosję sowiecką eksportu zbożowego na wielką skalę. Lehman czynił zarzuty Baademu i ministrowi Dietrichowi, iż przez utworzenie polsko-niemieckiej komisji żytniej, **Polacy, którzy uprzednio nie rozporządzali ani doświadczeniem, ani aparatem handlowym, obecnie przez swój udział zaznajomili się należycie z praktyką handlu zbożowego i tem samem Niemcy na wypadek rozwiązania komisji żytniej, będą mieli do czynienia z doświadczonym konkurentem polskim, którego sami wyszkolili.**

Nie zachodzi potrzeba badania sprawy pacyfikacji Małopolski Wschodniej.

Bruksela. (PAT.) Odbywa się tu zjazd komisji międzynarodowej unji towarzystw przyjaciół Ligi Narodów, na który z ramienia Federacji Polskiej przybyli santor Loewenherz i poseł Stanisław Stroński. W myśl przyrzeczeń, złożonych na poprzedniej sesji przez delegację polską oraz w myśl wniosku delegacji ukraińskiej, pp. Loewenherz i Stroński przedstawili dokładnie wypadki zaszłe w związku z aktami sabotażu w Małopolsce Wschodniej. Delegacja polska sprzeciwiła się wysunięciemu w dyskusji nad tą sprawą wnioskowi, aby unja zwróciła się do Rady Ligi Narodów o wyznaczenie międzynarodowej komisji dla zbadania zajść w Małopolsce Wschodniej. Wniosek ten został wycofany. Następnie przyjęto jednogłośnie **wniosek, wyrażający pragnienie, aby doszło do pojednania pomiędzy narodami, zamieszkującemi Małopolskę Wschodnią.** Wybrano podkomisję, w skład której weszli pp. Becker, Bosse, Stroński i Szulgin. Ma ona przedstawić na przyszłym zjeździe sprawozdanie, omawiające sposoby, któreby ułatwiły zorganizowanie takiego pojednania.

Popieraj przemysł rodzimy, a dasz pracę bezrobotnym!

Anastazja Drewnowska.

NIEWIERNY TOMASZ

Powieść.

(Przedruk wzbroniony.)

10) (Ciąg dalszy.)

Zbliżając się do „amerykańskiego domku", zastanowił się, że przecież mogła mieć innych gości. Wiedział, że była oblegana przez konkurentów, ale się tem nie trapił, gdyż uważał się za niezwyciężonego. Nie lubił tylko, gdy mu przeszkadzano w sam na sam.

— Psiakość — mruknął. — Zajrzę wpierw przez okno. Jeżeli jest ten cholera Rybarczyk, to nie wejdę. Zawsze lepiej z nim nie zadzierać.

Rybarczyk był to podoficer zawodowy, sierżant, bawiący na urlopie u matki.

Domek był otoczony wysokim parkanem z drucianą furtką z dzwonkiem. Urządzenie to budziło podziw całej wsi. Walczyk jednak wolał prostsze urządzenia. Tego wieczora dzwonek był mu bardzo nie na rękę. Rozejrzał się uważnie naokoło i w jednej chwili znalazł się na szczycie furtki. Po drugiej stronie kręcił się spuszczony z łańcucha duży czarny pies, merdając przyjaźnie ogonem. Jasiek był w komitywie ze wszystkiemi psami, nawet najgorszemi. Objawiała się w tem jego przezorność i mądrość życiowa. Za młodszych lat ułatwiało mu to wyprawy do sadów, obecnie zaś i inne rzeczy. Zeskoczył lekko na ziemię i poczęstowawszy psa suchym plasterkiem kiełbasy, jaką nosił często w kieszeni, podążył ostrożnym krokiem ku domowi.

— Fajna chałupa — pomyślał, obejmując okiem murowany domek z oszkloną werandą. W sam raz dla mnie. Ktoby to pomyślał, że Cech tak się dorobi! Żebym wiedział, tobym Maryśkę w czas uprzątnął. A teraz jest kłopot.

Obszedł dom i przysunął się do okna bawialni. Jak przewidział, Marysia miała gości i to niebylejakich, bo rządcę ze dworu i pisarza, syna organisty. Ale sierżanta nie było. Jasiek stał chwilę niezdecydowany, przyglądając się zebranemu towarzystwu. Marysia siedziała najbliżej okna. Była to ładna dziewczyna z grubemi jasnemi blond warkoczami, oplecionemi naokoło głowy, i wesołemi niebieskiemi oczami. Miała na sobie czarną miejską sukienkę z białym kołnierzykiem i robiła szydełkiem kolorowy szal włóczkowy. Obok niej stał syn organisty, czerwony, krępy młodzieniec, który był pisarzem gminnym i zajmował się oprócz tego hodowlą jedwabników. Rządca, dość przystojny mężczyzna w średnim wieku, siedział przy stoliku z gramofonem. Cechowej nie było.

— Pewnie szykuje jedzenie — pomyślał Walczyk i odstąpiwszy od okna, powrócił do furtki, przesadził ją zpowrotem i zadzwonił. Czuł, że ze względu na pisarza i rządcę należało mu być eleganckim.

Skrzypnęły drzwi od kuchni i na ścieżce, wiodącej do furtki, ukazała się sama Cechowa, tęga, okazała kobieta, z włosami jak u córki, nie przyprószonemi jeszcze ani odrobiną siwizny.

Na widok młodego gościa skrzywiła się pogardliwie.

— To ty — rzekła. — Myślałam, że cię już ziandary wzięły. Wchodź! — otworzyła furtkę. — Nie mam do ciebie przekonania, ale jak to mówią: gość w dom, Bóg w dom. Podobno Antek wyzwał cię o Marysię. Prawda to?

— Prawda nieprawda — odpowiedział nieokreślenie żołnierz. — Żeby ze tyle babskiego gadania, toby lepiej było na świecie. Ja tam nikogo nie zaczepiam. Panna Marysia jest?

Dotychczas nazywał ją Maryśką, w oczy i za oczy, ale od chwili, gdy matka mówiła w niego, że musi się z nią ożenić i gdy sam nabrał oskomy na jej amerykańskie dostatki, zaczął się wyrażać „delikatnie", po „warsiasku".

— Jest. Czeka na ciebie od rana — odparła drwiąco wdowa. — Idź do izby.

I weszła do kuchni. Jasiek, który wziął jej słowa za dobrą monetę, pchnął oszklone drzwi werandy, przeszedł przez sień i zapukał delikatnie do bawialni.

— A tam kto? — zabrzmiał wesoły głos Marysi. — Prosimy!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca.

Czwartek 19 lutego

Św. Konrada wyzn.
Św. Barbatusa, bisk
Św. Mnichów i wier

Uroczystość św. Korony cierniowej Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Jutro: **Gromada Męczenników i św. Sadota,** biskupa z 128 towarzyszami.

Kalendarz słowiański: Czcisława bł.

	Wschód	Zachód
Słonca	o godz. 7,10;	o godz. 17,19.
Księżyca	o godz. 8,04;	o godz. 19,25.

*

Św. Bartus, biskup, który jaśniejąc świętobliwością zdołał przywódcę Longobardów wraz z jego ziomkami pozyskać wierze katolickiej.

Św. Mnichów i wiernych, którzy za czasów saraceńskiego wodza Alemundara za wiarę chrześcijańską przez żołnierzy w okrutny sposób zostali pomordowani.

— Sprawa dalszej zniżki opłat paszportowych. W ministerstwie sprew wewnętrznych wznowiono sprawę uregulowania opłat paszportowych w kierunku ich dalszego obniżenia, co jednak napotkać miało na trudności, czynione przez ministerstwo skarbu. Wobec tego zniesione być mają jedynie świadectwa kwalifikacyjne dla uzyskania paszportów.

— Nowa tabela rent dla inwalidów wojennych. Wobec uchwalenia budżetu ministerstwo skarbu opracowuje obecnie tabelę wysokości rent wraz z dodatkiem dla inwalidów wojennych, ich rodzin oraz wdów i sierót po poległych. Tabela wprowadza w niektórych pozycjach szereg zmian na korzyść ofiar wojny. Jak dotychczas, tabela przewiduje 10 kategoryj inwalidów, w zależności od stopnia niezdolności do pracy oraz 4 grupy rodzinne.

— Badanie wody. Minist. spraw wewnętrznych wyjaśniło, że badanie wody dwa razy do roku należy przeprowadzać ze studzien publicznych, które należą do gminy (na ulicach lub placach) oraz tych, które będąc prywatną własnością, służą do celów publicznych i z tego względu nie mogą być zamknięte.

Co do studzień prywatnych, celem za pobieżenia przeciążaniu pracą państwowego zakładu higjeny i jego filji oraz państwowych zakładów badania żywności, badania wody rozłożyć należy na serje i na dłuższy okres czasu, pobierając próby najpierw ze studzien podejrzanych oraz ze studzien, służących do celów przemysłowo-żywnościowych.

Województwo śląskie.

*** W sprawie przyjęć u Pana Wojewody.** Wydział prezydjalny urzędu wojewódzkiego donosi, że pan wojewoda śląski, z uwagi na odbywające się we wtorki i piątki posiedzenia Śląskiej Rady Wojewódzkiej, przyjmuje w poniedziałki, środy i czwartki w godzinach od 10 do 13. Osoby, pragnące uzyskać audjencję, powinny zgłosić się uprzednio osobiście względnie telefonicznie u sekretarza, który ustali godzinę audjencji.

*** Z diecezji śląskiej.** Ks. prob. Wiktor **Otręba** w Świętochłowicach mianowany został członkiem Consilium Administrationis. Ks. Aleksander **Guzy** przeniesiony został jako tymczasowy wikary w Tychach.

*** Ogólnopolski zjazd legjonistów.** Zarząd okręgu śląskiego związku legjonistów czyni od dłuższego czasu starania, by tegoroczny walny zjazd legjonistów odbył się w Katowicach. Projekt ten przychylnie traktowany jest przez władze związku w Warszawie. Ostateczne rozstrzygnięcie w tej sprawie należy do premjera Sławka, jako prezesa zarządu głównego Związku legjonistów, u którego ma interwenjować w tej sprawie wojewoda dr. Grażyński.

*** Dalsze wydalenia z pracy na Górnym Śląsku.** W ubiegły poniedziałek przed południem odbyła się konferencja, zwołana przez komisarza demobilizacyjnego inż. Maskego, celem omówienia sprawy wydaleń robotników, zatrudnionych w zakładach spółki Giesche'go (Harriman). W konferencji tej brali udział przedstawiciele spółki i rad zakładowych, oraz związków zawodowych.

Przy omawianiu sprawy wydaleń **na kop. „Biały Szarlej" komisarz demobil. po wysłuchaniu stron wyraził swą zgodę na zredukowanie 440 robotników. W sprawie tej odbędą się jeszcze bezpośre**dnie rozmowy między radą zakładową a kierownictwem ruchu.

Z dniem 1 kwietnia rb. unieruchomione zostaną zupełnie zakłady cynku i tlenku, w których zatrudnia się 417 robotników. Obecnie zezwolono na zredukowanie 39 robtników, oraz na unieruchomienie elektrolizy koło „Andaluzji", gdzie zredukowano 68 robotników. Również i huta „Hugona" zostanie unieruchomiona, wskutek czego straci pracę 700 robotników.

Przedstawiciele robotników domagali się również redukcji zbytecznych dyrektorów i pobierających większe pensje urzędników, obciążających w znacznej mierze produkcję. Pracodawcy przyrzekli, że w mierę możności nastąpią również zwolnienia niektórych urzędników.

Najbardziej dotkniętą została kryzysem kopalnia „Biały Szarlej", która do niedawna jeszcze zatrudniała przeszło 5 000 robotników, a dziś około 1800.

Również i kop. „Ferdynand" w Katowicach nosiła się z zamiarem wydalenia 138 robotników. Na konferencji jednak, która odbyła się w sobotę pod przewodnictwem insp. pracy Seroka, ten ostatni zgodził się na redukcję jedynie 90 robotników.

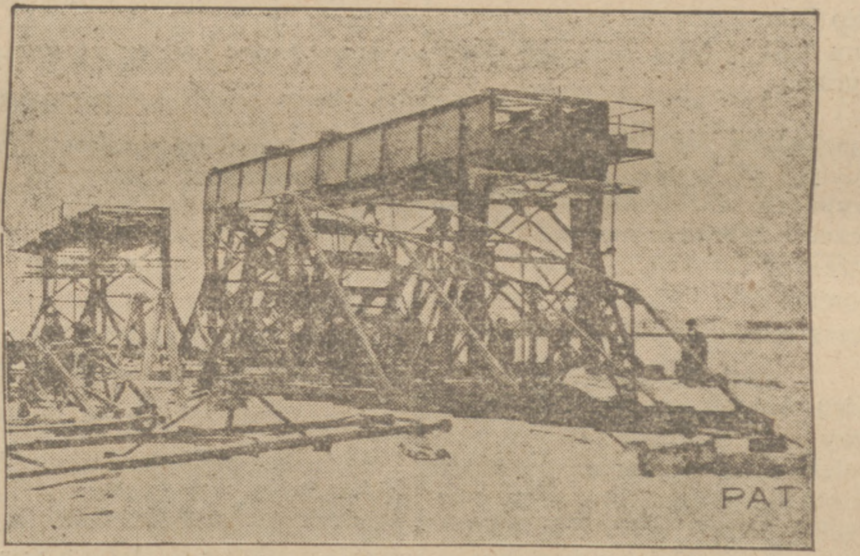
*** Nowe zakupy sowieckie na Śląsku.** W czasie ostatnim, Sowpoltorg dokonał nowych dość znacznych zakupów w Polsce na wywóz do Sowietów. Tak więc w kilku hutach Górnego Śląska zakontraktowano 3000 ton ołowiu, wartości ogólnej 2 250 000 zł. Wysyłka ołowiu częściowemi partjami rozpocznie się w dniach najbliższych i ma być zakończona w marcu. Pozatem Sowpoltorg zakupił w hutach górnośląskich 175 ton pyłu cynkowego, na sumę około 250 000 zł. oraz 2000 ton węgla górnośląskiego, przeznaczonego dla statków rybackich w portach Białego Morza. Węgiel ten został wysłany już w końcu stycznia rb. przez Gdynię do Murmańska, jako jedynego portu niezamarzającego na Białem Morzu.

Komunizm i sekciarstwo wśród robotników polskich we Francji.

Wpływy socjalistyczne, a ostatnio i komunistyczne, ogarniają coraz silniej sfery robotnicze we Francji. Szczególnie południowe i wschodnie departamenty są pokryte siecią organizacyj komunistycznych. Rozuchwalają się one coraz bardziej i stają się centrem, skąd płynie szerokiem korytem wynarodowienie, demoralizacja i bezreligijność. Organizacje te wciągają w swe wpływy również robotnika polskiego, wpływy te w dodatku złego są podtrzymywane przez pewną część prasy polskiej na emigracji. Również sekciarstwo szerzy się w zastraszający sposób. Północne i wschodnie departamenty francuskie mają wielu wyznawców sekty Badaczy Pisma św., którzy rozwijają i wśród robotników polskich silną agitację. Niestety ze strony czynników polskich reakcja ta słaba jest. Tłumaczy się to w przeważnej mierze brakiem księży polskich. Na całą południową Francję działa tylko jeden kapłan polski, który przy usilnej pracy nie może podołać ogromnemu zadaniu.

Czynniki miarodajne powinny dołożyć usilnych starań, aby ratować tysiące robotników polskich we Francji od utraty wiary i narodowości.

Gdynia otrzyma jeszcze jeden dźwig.



Port gdyński uposażony jest w najnowocześniejsze urządzenia, dzięki czemu ruch statków z całego świata, jak wykazują statystyki, ciągle wzrasta. Wkrótce zostanie oddany do użytku nowy dźwig. Zaznaczyć należy, że dźwig ten jest całkowicie wykonany w kraju.

Z Katowickiego

Wzrost wkładów oszczędnościowych.

Katowice. Pomimo panującego kryzysu w przemyśle i handlu, Miejska Kasa Oszczędności w Katowicach wykazuje za styczeń dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych o 951 332,51 złotych. Do kasy złożono w styczniu 2 844 524,16 złotych, a podjęto w tym samym czasie 1 893 191,65 zł. Stan kapitału wkładkowego z końcem miesiąca wykazuje 24 155 159,42 złotych.

Powrót dzieci z uzdrowiska.

Katowice. Dziś, w środę 18 lutego wracają do Katowic wszystkie dzieci wysłane przez miasto Katowice do uzdrowiska w Gorzycach. Uprasza się, by rodzice odebrali swe dzieci w hali dworcowej 4-ej klasy. Przyjazd dzieci nastąpi o godzinie 5-ej po południu.

Wybitny działacz niemiecki skazany za kradzież.

Katowice. Sąd karny w Katowicach skazał na 5 miesięcy więzienia wybitnego działacza niemieckiej partji socjalistycznej w Siemianowicach p. Blaseckiego, radcę załogowego na kopalni „Richter". Blasecki założył na kopalni „Richter" w Siemianowicach górniczą kasę pogrzebową i pobierał składki. Oszustwo wyszło na jaw gdy umarł jeden z górników a w kasie nie było ani grosza.

Usiłowane samobójstwo.

Katowice. Na torze kolejowym Kochłowice — Katowice usiłował rzucić się pod pociąg osobowy, zdążający z Kochłowic w kierunku Ligoty, w zamiarze samobójczym robotnik Konr. Skupień. Parowóz odrzucił jednak szczęśliwym trafem Skupienia, który doznał poważnego okaleczenia na głowie. W stanie nieprzytomnym odstawiono go do szpitala w Goduli. Przyczyny targnięcia się na własne życie nie ustalono.

Przytrzymanie oszusta.

Katowice. Tutejsza policja przytrzymała niejakiego Franciszka Krawczyka, podszywającego się również pod nazwiska Wacława Tomiaka i Wacława Szczeponika, który od dłuższego czasu wyłudzał od łatwowiernych na terenie miasta Katowic i innych miejscowości obligacje pod pretekstem wymiany tychże na inną serję. Często zjawiał się u posiadających obligacje z oznajmieniem, że na ich obligacje padła wygrana i w tym celu wyłudzał pieniądze rzekomo na opłaty kosztów manipulacyjnych. Krawczyk przyznał się do popełnienia szeregu oszustw, to też osadzono go w więzieniu.

Kradzież szyn kolejowych.

Wełnowiec w Katowickiem. Z zakładów „Hohenlohego" w Wełnowcu skradziono na szkodę kopalni „Wujek" w Brynowie kilkanaście szyn kolejki wąskotorowej. Sprawców kradzieży przytrzymano, którymi są Walter Rysz i Maksymiljan Zakwerda. Pozatem przytrzymano kupca skradzionych szyn Franciszka Kuchtę z Król. Huty. Szyny oddano z powrotem poszkodowanej kopalni.

Nagroda za wykrycie sprawców napadu.

Chorzów w Katowickiem. Dnia 14 bm. na drodze z Chorzowa do Maciejkowic napadło dwóch osobników na kierowniczkę konsumu pracowników kopalni „Hrabina Laura" Anielę Mikulównę której zrabowali teczkę, zawierającą książeczkę kasową, dwie książki kredytowe i ubezpieczeniową kartę kwitową na nazwisko Jadwigi Gabrysz. Sprawców dotychczas nie ujęto. Główna komenda policji woj. śląsk. wyznaczyła nagrodę w kwocie 500 zł. za wykrycie rabusiów.

Mieszkania dla robotników.

Siemianowice w Katowickiem. Na terenach gminy Siemianowice, wybudowany zostanie wielkie blok domów mieszkalnych dla robotników kosztem około półtora miljona złotych. Ogółem wybudowanych zostanie 150 mieszkań. Również zakład ubezpieczeń projektuje budowę bloku domów mieszkalnych w Siemianowicach. Budowa domów rozpocznie się z wiosną rb. i da zatrudnienie licznym rzeszom bezrobotnych.

Zamiast wydaleń — świętówki.

Rożdzień-Szopienice w Katowickiem. Dyrekcja kopalń Gieschego odstąpiła tymczasowo od przeprowadzenia wydaleń robotników. Natomiast wprowadza się na wszystkich szybach świętówki w następującym porządku: we wtorek, dnia 17 lutego świętował szyb Wilhelma. w środę, dnia 18 lutego świętuje szyb Richthofen, a w czwartek, dnia 19 lutego świętować będzie szyb Karmen. Świętówki dotyczą całej załogi w liczbie 5000 robotników, wśród których z tego powodu jest wielkie niezadowolenie.

Stacja opieki nad matką i dzieckiem.

Rożdzień-Szopienice w Katowickiem. W Rożdzieniu-Szopienicach otwarta została stacja opieki nad matką i dzieckiem, która mieści się w szkole III., w dzielnicy Szopienice. Równocześnie otwarto nową ochronkę, której poświęcenie odbyło się wczoraj, dnia 17 lutego.

Nabożeństwo postne.

Mysłowice w Katowickiem. Przez wszystkie niedziele wielkiego postu śpiewane będą w kościele parafjalnym o godzinie 2-ej Gorzkie Żale, a o godzinie 3 odbędzie się kazanie postne, które wygłaszać będzie ks. prof. Proksch. W każdy piątek zaś odprawiana będzie Droga Krzyżowa.

Pożar.

Nowa Wieś w Katowickiem. Wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w mieszkaniu robotnika Jana Maconia w Nowej Wsi. Zawezwana straż pożarna ugasiła ogień zanim przybrał groźniejsze rozmiary.

Z Król. Huty

Usiłowane samobójstwo.

Król. Huta Czterdziestoletni elektrykarz Rudolf Szmatloch, zamieszkały przy ul. Wolności 16 usiłował zatruć się gazem świetlnym. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy odstawiono niedoszłego samobójcę do szpitala miejskiego. Przyczyny usiłowanego samobójstwa nie ustalono.

Kradzież pieniędzy.

Król. Huta. Władysławowi Mazurkowi zamieszkałemu przy ul. 3-go Maja w Król. Hucie, skradziono z mieszkania wszystkie pieniądze. O kradzież Mazurek podejrzewa swego sublokatora. Policja spisała protokół.

Z Świętochłowickiego

Policjant w opałach.

Świętochłowice. Pewien funkcjonarjusz policji, pełniący służbę na jednej z ulic w Świętochłowicach, napadnięty został przez znanego awanturnika Tomasza Szulczyka z Świętochłowic. Policjant w obronie własnej użył broni palnej, raniąc Szulczyka w pierś i nogę. Rannego przewieziono do szpitala brackiego w Król. Hucie.

Okropna śmierć.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. Godny pożałowania wypadek zdarzył się w rodzinie robotnika. Wiencka w Wielkich Hajdukach. W czasie nieuwagi rodziców wpadła do wanny napełnionej gorącą wodą ich 2 i pół roczna córeczka Stefanja. Biedactwo odniosło tak ciężkie poparzenia, że zmarło wkrótce po wypadku.

Kradzież roweru.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Z przed lokalu Holszauerowej w Nowym Bytomiu skradziono rower męski marki „Göricke" nr. 105897, wartości 300 zł. Skradziony rower należy do Emanuela Silli z Bielszowic.

Niebezpieczni nożownicy.

Chebzie w Świętochłowickiem. Na szosie pomiędzy Chebziem a Lipinami został ciężko poraniony nożem przez nieznanych sprawców Alfons Różek. Wskutek upływu krwi R. stracił przytomność i pozostał leżeć na drodze. Przejeżdżająca furmanka odstawiła go do lecznicy w Piaśnikach.

Rabunek uliczny.

Godula w Świętochłowickiem. Na drodze pomiędzy Godulą a Młynem Szombierskim w pobliżu przystanku tramwajowego napadł jakiś nieznany dotąd sprawca na kolporterkę gazet Gertrudę Stalmachównę, której wyrwał torebkę, zawierającą 420 zł. Po dokonanym rabunku bandyta zbiegł w stronę Orzegowa.

Zuchwały napad.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. W Łagiewnikach, w dzielnicy Hubertus, dokonano zuchwałego napadu robunkowego. Do właścicielki składu Zofji Aulichowej, zamykającej właśnie sklep, podbiegł jakiś osobnik i wyrwał jej z rąk teczkę zawierającą 900 zł. Bandyta zbiegł. Policja wdrożyła natychmiast śledztwo.

Z ruchu T. C. L.

Szarlej w Świętochłowickiem. W ubiegłą niedzielę odbyło się poświęcenie i uroczyste otwarcie w nowym lokalu bibljoteki i czytelni T. C. L. w Szarleju, przy bardzo licznym udziale przedstawicieli miejscowych władz, nauczycielstwa a w szczególności obywatelstwa miejscowego i członka rady okręgowej p. prof, Rudnickiego oraz kierownika sekretarjatu na Górny Śląsk p. Wyrębskiego. Poświęcenia dokonał Wiel. ks. proboszcz Ledwoń, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, w którem podkreślił ważność i doniosłość tej placówki, a w szczególności znaczenie dobrej książki polskiej, zaś p. prof. Rudnicki dokonał uroczystego otwarcia czytelni, poczem w przemówieniu swojem podniósł doniosłą rolę Towarzystwa Czytelni Ludowych na polu pracy kulturalno-oświatowej. Do urozmaicenia i uświetnienia urocbystości przyczyniła się orkiestra nauczycielska, która odegrała kilka utworów muzycznych oraz chór młodzieży szolnej. Po przemówieniu prezesa komitetu p. naucz. Batosza, pp. Przybyłka i Ludygi i deklamacjach młodzieży szkolnej, uroczystość zakończono w podniosłym nastroju odśpiewaniem „Roty". Zasłużonej placówce życzyć należy w nowym lokalu jak najlepszych wyników w przyszłości.

Z Pszczyńskiego

Zamknięcie dwóch kopalń ks. pszczyńskiego.

Pszczyna. Dowiadujemy się, że ks. pszczyński postanowił z dniem 15 marca rb. zastawić dwie kopalnie węgla, mianowicie kopalnie „Książę" w Wesołej i „Szczęście Henryka" w Łaziskach, obie w powiecie pszczyńskim, z powodu braku zbytu. Sprawa zamknięcia tych kopalń oprze się o komisarza demobilizacyjnego. O ile istotnie z dniem 15 marca nastąpi zamknięcie tych dwu kopalń, to pracę straci kilkuset robotników.

Trujące gazy.

Chełm Wielki w Pszczyńskiem. Mieszkańcy tutejsi skarżą się na plagę, która od pewnego czasu utrudnia im życie. Istnieje utaj zakład impregnowania słupów telegraficznych i progów kolejowych, wyrabiający jakieś przetwory chemiczne, które atmosferę tutejszej miejscowości i okolic przesycają wstrętną wonią, przypominającą zapach jodoformu. Ludność zapada na bóle głowy, mdłości itp. objawy. Trujące te gazy docierają nawet do Mysłowic.

Pożar.

Wisła Wielka w Pszczyńskiem. Rolnika Józefa Lazara w Wielkiej Wiśle nawiedził w tych dniach nad ranem pożar. Ogień zniszczył doszczętnie dach chlewa i około 40 centnarów siana. Szkoda wynosi 3 000 złotych. Lazar ubezpieczony jest na 12 000 złotych. Ogień ugasiła miejscowa straż pożarna. Pożar wybuchł prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obcnodzenia się z ogniem.

Znalezienie zwłok wisielca.

Orzesze w Pszczyńskiem. W lesie obok toru kolejowego Orzesze — Brada znaleziono wiszącego na drzewie trupa. W ubraniu wisielca znaleziono portfel z kilkunastu groszami i scyzoryk. Dokumentów nie znaleziono żadnych. Na miejscu wypadku znaleziono resztki podartego zaświadczenia komisji poborowej, wystawionego na nazwisko Jerzego Boczynka, zamieszkałego w Król. Hucie. Zwłoki samobójcy umieszczono w kostnicy szpitala w Orzeszu.

Z Rybnickiego

Akademja papieska.

Rybnik. Dla uczczenia 9-ej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. urządzona została w tutejszej parafji w zeszłą niedzielę po południu o godz. 3 w Domu Parafjalnym uroczysta akademja. Po odśpiewaniu przez Tow. śpiewu „Seraf" hymnu papieskiego na głosy, powitał przew. ks. proboszcz Reginek przybyłych przedstawicieli władz i gości. Ks. dyrektor Brzenska wygłosił pouczający referat o znaczeniu papiestwa i o dobrach, które przez papieży zostały w udziale społeczeństwu ludzkiemu. Wspominał o tem, co w tym krótkim czasie swego pontyfikatu już obecny Ojciec św. Pius XI. zdziałał, dalej wspominając o tem, co nas Polaków z osobą obecnego Ojca św. Piusa XI łączy, zachęcał on wiernych, żeby nietylko w akademjach manifestowali swoje przywiązanie do Papieża, ale żeby dali posłuch jego nawoływaniom i czynny udział brali we wszystkiem, do czego on nas zachęca. Wkońcu swego przemówienia wzniósł ks. dyr. trzykrotny toast na pomyślność Ojca św. Piusa XI. Po przemówieniu ks. dyr. Brzenski odśpiewał chór męski Tow. „Seraf" jeszcze jeden hymn papieski, na czem się akademja skończyła. Przy akademji przygrywała orkiestra Stow. kat. młodzieży polskiej. Władze były zastąpione: miasto przez p. burmistrza Webera, sądownictwo przez pp. sędziów Stodolaka i Jamrozika, szkoły przez pp. inspektorów Raka i Stokłosę, kolej przez jednego z swych referentów. Inteligencja była zastąpiona tylko przez p. Basistę i p. Bonczkowicza. Smutny to jest objaw w mieście Rybniku, że inteligencja, kupiectwo i rzemiosło polskie stroni od życia katolickiego i nigdzie jej nie widać, gdzie potrzeba jest zamanifestować uczucia katolickie.

Zamykać okna na noc.

Paniówki w Rybnickiem. Jednej z ubiegłych nocy wszedł nieznany sprawca przez otwarte okno do gospody Berty Cieślikowej i skradł 26 litrów wódki, 15 śledzi i 100 papierosów marki „Rarytas". Sprawcy nie wykryto.

Kradzież gęsi.

Wilcza w Rybnickiem. Robertowi Kaszkowi z Wilczej skradziono w godzinach wieczornych z podwórza dwie gęsi. Za złodziejami wdrożono śledztwo.

Z Tarnogórskiego

Ważne dla płatników podatku.

Tarnowskie Góry. W związku z upływem terminu płatności drugiej raty podatku budynkowego, gruntowego i od placów budowlanych, magistrat daje do wiadomości, że od 17 bm. obliczane będą odsetki za zwłokę i koszty egzekucyjne.

Z komunalnej kasy oszczędnościowej.

Tarnowskie Góry. Zarząd powyższej kasy podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 15 marca rb. rozpocznie się wypłata zwaloryzowanych niemieckich wkładów oszczędnościowych według stopy waloryzacyjnej, zatwierdzonej przez sąd okręgowy w Katowicach uchwałą z dnia 3 lutego rb.

Zmiana w ruchu autobusowym.

Tarnowskie Góry. W niedziele i święta wyjeżdża pierwszy autobus z Tarn. Gór przez Miasteczko do Woźnik o godzinie 8-ej. W dni powszednie kursują autobusy jak dotychczas.

Karty cyrkulacyjne do odebrania.

Tarn. Góry. Wszystkie karty cyrkulacyjne, których wnioski wpłynęły do 31 grudnia należy odebrać w ciągu bieżącego tygodnia w urzędzie policyjnym. W ubiegłym roku wystawiono ogółem 30 000 kart cyrkulacyjnych.

Nieszczęśliwy wypadek.

Rojca w Tarnogórskiem. Z powodu pochyłej i śliskiej drogi pod mostem kolejowym Rojca — Radzionków zawadził 17-letni Bernard Mrachacz tylną częścią sań o zaporę żelazną. Sanie wywróciły się i przygniotły swem ciężarem Mrachacza, który doznał poważnego okaleczenia lewej nogi. Po nałożeniu mu opatrunku odstawiono go do domu.

Najechany samochodem.

Rudne Piekary w Tarnogórskiem. Na szosie w Rudnych Piekarach najechany został przez samochód osobowy Franciszek Machura z Miasteczka. Rannego przewieziono w stanie niebezpiecznym do szpitala miejskiego w Tarn. Górach. Winę ponosi Machura sam, gdyż nie był trzeźwy i nie zważał na sygnały ostrzegawcze.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Na zebraniu Związku lokatorów w **Bytomiu** wygłosił referat radny Harnoth, stwierdzając, że zarządzeniem prezydenta Rzeszy, **zniesione mają być w roku 1934 urzędy mieszkaniowe, a ustawy o ochronie lokatorów mają stracić moc obowiązującą z dniem 1 kwietnia 1936 r.** Już od 1 kwietnia 1931 r. obowiązuje rozporządzenie, w myśl którego lokator nie ma prawa do odwołania się przy żądaniu przez gospodarza wyższego czynszu dzierżawnego, niż przewiduje ustawa.

Z Zabrskiego.

Według urzędowych danych miasto **Zabrze** liczyło w dniu 1 stycznia 1931 r. 132.360 mieszkańców.

*

Miasto **Zabrze** otrzyma nowy gmach, w którym będą mieścić się kancelarje urzędu pracy.

*

Na zachodnim polu kopalni „Ludwik" wydarzył się w tych dniach śmiertelny wypadek. Elektrotechnik Walter Dworaczek z **Zabrza** doznał tak ciężkich wewnętrznych obrażeń, że śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyny wypadku dotychczas dokładnie nie stwierdzono.

*

Pewien robotnik, zamieszkały w **Zabrzu,** przy ulicy Schmidtstrasse, wracając w nietrzeźwym stanie do domu, spadł ze schodów i złamał sobie czaszkę. Nieszczęśliwy zmarł w lecznicy nie odzyskawszy przytomności.

Z Raciborskiego.

Niemcy śledzą imponujące przedstawienia polskie w „Strzesze" na **Starejwsi,** narzekając, że na przedstawieniach niemieckich w teatrze są pustki. Otóż z powodu tych pustek nie opłaca się już prowadzić teatru i następne posiedzenie rady miejskiej ma zadecydować o jego dalszem istnieniu.

Podczas ładowania piasku w dole piaskowym po stronie czeskiej wydarzył się okropny wypadek. Cieśla Fr Radej i murarz Leofil Lampa z **Raciborskiego** zostali przysypani masami piasku. Po uciążliwej pracy wydobyto zwłoki nieszczęśliwych robotników. Wypadek ten jest tem smutniejszy, że obaj robotnicy są żywicielami rodzin.

Z Strzeleckiego.

Syn bezrobotnego robotnika Wincentego Piechy z **Leśnicy,** który jako parobek wiózł swego chlebodawcę rano do kościoła, zauważył na drodze leżącą w śniegu jakąś osobę. Gdy zatrzymał konie i pośpieszył nieszczęśliwej ofiarze z pomocą, po odsunięciu śniegu, rozpoznał w zmarzniętym — swego ojca. Wszelkie zabiegi przywrócenia go do życia były bezskuteczne. Zmarły osierocił żonę i 7 nieletnich dzieci.

Z Opolskiego.

W lesie pomiędzy **Krępą i Obrówcem** został postrzelony znienacka myśliwczyk Winkler prawdopodobnie z zemsty przez kłusowników. W. zawlókł się jeszcze na szosę, skąd zabrał go samochód do lecznicy w Gogolinie. Okaleczenia są bardzo ciężkie. Władze są na tropie niebezpiecznych strzelców.

Z Prudnickiego.

Pozasłużbowy proboszcz, ks. dziekan Müller w **Głogówku** obchodził w dniu 13 lutego złoty jubileusz kapłaństwa. Ks. Müller urodził się w r. 1857 w Białej. Studja teologiczne odbywał zagranicą z powodu walki kulturnej w kraju. Święcenia kapłańskie otrzymał w Bukareszcie, poczem przez pięć lat był czynny w misjach w Rumunji i Bułgarii Dopiero po ukończeniu walki kulturnej powrócił do kraju i był kilka lat kapelanem w Królewskiej Hucie, później proboszczem w Połonii (pow. rybnicki) i w Bojanowie (pow. raciborski.)

Akt oskarżenia przeciwko „upiorowi" z Düsseldorfu.

Düsseldorf. Jak już donosiliśmy, w końcu bm. odbędzie się w Düsseldorfie sensacyjny proces przeciwko „masowemu mordercy" Piotrowi Kürtenowi, który, jak wiadomo, przez szereg długich miesięcy trzymał pod terorem swych sadystycznych zbrodni całe miasto Düsseldorf i jego okolicę. Prokuratorja po długotrwałym śledztwie wygotowała już ostatecznie akt oskarżenia przeciwko Kürtenowi. Akt oskarżenia obejmuje 9 morderstw, dokonanych na następujących osobach: Krystynie Klein, Marji Hahn, Róży Obliger, Rudolfie Scheer, Ludwice Lenze, Gertrudzie Albermann. Pozatem akt oskarżenia obejmuje jeszcze szereg zamachów, wykonanych w celach mordercz. na Anni Goldhausen, Gertrudę Schulte. Henryka Kornbluma oraz panie: Kühn, Mantel, Maurer i Wanders. We wszystkich innych wypadkach zbrodni, do których sam Kürten się przyznawał lub też o które był oskarżony, prokuratorja odstąpiła od wniesienia oskarżenia.

Z całej Polski.

Proces o przemyt owoców południow.

Sosnowiec. Przed sądem okręgowym w Sosnowcu rozpoczęła się w poniedziałek sensacyjna sprawa o masowe szmuglowanie owoców południowych z Włoch do Polski. Na ławie oskarżonych zasiedli: b. naczelnik urzędu celnego w Sosnowcu, Medyński, dwaj urzędnicy tego urzędu, oraz kupiec Jankiel Grajcarek. Skarb Państwa poniósł 400 tysięcy złotych strat. Owoce sprowadzano jako transporty świeżej kapusty. Na rozprawę wezwano 160 świadków, proces więc potrwa dwa tygodnie.

Zabójstwo za obrazę kobiety.

Częstochowa. W kopalni rudy żelaznej „Huta Bankowa" pod Poczesną pracowali razem dwaj robotnicy, Rakowski i Dziemba, którzy nie znosili się wzajemnie. Antagonizm górników zaostrzał się z dnia na dzień. Pewnego dnia Rakowski zwrócił uwagę Dziembie, iż ten zbyt wolno pracuje, a wówczas Dziemba obrzucił Rakowskiego stekiem obelżywych wyrazów, przyczem nie oszczędził i żony kolegi. Oburzony Rakowski w szale uniesienia schwycił widły, jakiemi robotnicy zgarniają rudę i zadał Dziembie jedno krótkie, ale dobrze wymierzone uderzenie w głowę. Przeciwnik padł na ziemię, brocząc krwią i wkrótce ducha wyzionął. Sąd okręgowy w Częstochowie skazał Rakowskiego na trzy lata więzienia.

Straszna śmierć robotnika.

Piotrków. Robotnik kolejowy Józef Rudawy, obsługujący na stacji Piotrków elektryczną dźwignię, ładującą samoczynnie węgiel na parowozy, został pochwycony w kleszcze maszyny i poniósł śmierć na miejscu, będąc formalnie przepołowiony. O tem, jak straszną musiała być śmierć ofiary, świadczyć może fakt, że znaleziono jego tułów z głową w zbiorniku węgla na lokomotywie, a dalszą część tułowia z kończynami u stóp maszyny.

Nadużycia masarzy.

Kielce. Na terenie pow. stopnickiego, a w szczególności w Busku i Chmielniku, ujawniono nadużycia, których dopuszczali się nieuczciwi masarze, spekulujący na zwyżkę cen. Sprawcy ukryli znaczne ilości słoniny i innych wyrobów masarskich, dążąc tą drogą do podbicia cen. Na szczęście władze rychło wpadły na trop skandalicznych nadużyć. Zarządzona rewizja ujawniła ukryte w wielkich ilościach towary masarskie na terenie całego powiatu, które skonfiskowano, sprawców zaś oddano pod sąd. Energja władz w tym wypadku zasługuje na szczególne uznanie.

Ucieczka sześciu więźniów.

Chrzanów. Z aresztu sądowego w Chrzanowie zbiegło sześciu więźniów. Więźniowie ci wybili w murze celi otwór i wydostali się na podwórze sąsiedniego domu, a stąd na ulicę, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Zarządzony natychmiast pościg za zbiegami nie dał dotychczas pomyślnego wyniku.

Bratanica „króla" cyganów.

Lwów. W sądzie okręgowym we Lwowie zakończyła się rozprawa przeciwko bratanicy „króla" cyganów polskich Michała Kwieka. Akt oskarżenia zarzucał jej kradzież futra, wartości 1.500 złotych, na szkodę Abrahama Grenadjera, w którego mieszkaniu Kwiekówna zjawiła się celem wróżenia. Po aresztowaniu jej przybyła — jak w swoim czasie donosiliśmy — do gmachu komendy policji Lwów-miasto banda cyganów w komplecie z „królem" Kwiekiem na czele, który zapewniając o niewinności bratanicy, ofiarowywał za nią kaucję w dowolnej wysokości nawet 10.000 dolarów. — Kwiekówna została wypuszczona na wolność za kaucją. Na rozprawę zjawiła się również banda cygańska, która zaległa korytarze sądu. Oskarżona Kwiekówna do kradzieży się nie przyznała, potwierdziła jedynie, że rzeczywiście wywróżyła Grenadjerowi, iż zostanie okradziony. Po przesłuchaniu świadków powołanych przez obronę, trybunał wydał wyrok uniewinniający z powodu braku dowodów winy. Po wyroku urządzili cyganie bratanicy „króla" gorącą owację.

Niezwykły pojedynek dwóch braci.

Wilno. We wsi Solaniki (pow. wileńsko-trocki) mieszkali dwaj bracia, Michał i Władysław Burnosowie. Po śmierci ojca wynikły między nimi zatargi o dziedzictwa. Michał Burnos uznawszy dokonany podział ziemi za niesprawiedliwy, zaskarżył brata do sądu. Ale sąd w Oranach nie przyznał mu racji. Wieczorem tegoż dnia wybuchła między braćmi sprzeczka, a potem bójka. Obecni sąsiedzi nie pozwolili im bić się; wobec tego jeden z braci zaleci pojedynek na śmierć. Nie mając broni palnej, bracia postanowili pojedynkować się na kije. Rzeczywiście pojedynek po zmroku odbył się. Michał Burnos silniejszy i zwinniejszy od brata rozbił Władysławowi czaszkę, złamał rękę i pomiażdżył żebra. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Bratobójcę aresztowano.

Obłąkany strażnik więzienny.

Wilno. Do Wilna nadeszła wiadomość o wstrząsającym wypadku, jaki wydarzył się przed kilku dniami w murach więzienia w Mińsku. Podczas rannej przechadzki więźniów politycznych, jeden z dozorujących strażników dostał nagle obłędu i począł strzelać z rewolweru do więźniów. Jeden więzień padł trupem na miejscu, dwóch dalszych odniosło rany. Wśród reszty więźniów wybuchł popłoch i wszyscy poczęli uciekać. Zaalarmowany strzałami komendant więzienia, nie orjentując się w sytuacji i będąc przekonany, że chodzi tu o bunt więźniów, kazał strzelać do uciekających, z których dwaj padli trupem, a szereg innych odniosło rany.

Sprawy kościelne

Watykan i Litwa.

Naprężenie stosunków między Stolicą Apostolską i rządem litewskim, wynikłe wskutek znanych wypadków, nie przez wszystkie koła oceniane jest optymistycznie. W kołach watykańskich zapewniają, iż Stolica Apostolska domagać się będzie ścisłego dotrzymywania umów, wynikających z zawartego w roku 1927 konkordatu. Niejednokrotnie dano już Litwie dowody wielkich szczerych i dobrych chęci, obecne więc przeciwkonkordatowe stanowisko rządu litewskiego jest tymbardziej niezrozumiałe. Jeśli sprawy pójdą dalej tak, jak cotąd, nie pozostanie nic innego, jak tylko zerwanie stosunków.

Aresztowania wśród akademickiej młodzieży katolickiej na Litwie.

Policja aresztowała tu dwunastu studentów wskutek niezapłacenia nałożonej na nich grzywny po 300 litów za odprowadzenie na dworzec przywódcy Akcji katolickiej, dr. Karvelisa. W związku z tem katolicki związek studencki postanowił wykazać swoją solidarność z aresztowanymi przez tłumne odprowadzenie ich do więzienia. Silny oddział policji z trudem zdołał rozproszyć pochód. Wśród aresztowanych znajdują się najwybitniejsi działacze młodzieży katolickiej.

Stulecie pisma katolickiego w Stanach Zjednoczonych.

Pismo „Catholic Telegraph" z Cincinnati w Stanach Zjednoczonych obchodziło niedawno setną rocznicę swego istnienia. Organ ten był założony w 1830 roku przez Mgr. Fennwick'a, pierwszego biskupa wspomnianego miasta.

Lekcja Pisma św. w szkołach państwowych Stanów Zjednoczonych.

W Unji północno-amerykańskiej w szkołach publicznych dwunastu stanów na ogólną liczbę 48, odbywa się codzienna lektura i nauczanie Pisma św. W innych stanach zwyczaj ten pozostawiony jest do uznania miejscowych władz szkolnych.

Sztuka dzieci.



Sztuka dziecięca posiada już oddzielne, wielkie muzeum w Instytucie Pedagogicznym w Szwajcarji. Przed kilkoma laty zainteresowali się rysunkami dzieci wybitni pedagogowie i psychologowie. Powstało wiele ciekawych dzieł o prymitywie rysunku i właściwościach psychicznych świata dziecięcego. Specjalnie zainteresowali się tem uczeni niemieccy. Została ustalona wtedy teza, że „dziecko rysuje nie to co widzi, lecz to, co wie o rysowanym przedmiocie". Ostatnio w Berlinie profesor stuttgardzskiej szkoły rzemiosł Albrecht von Merz urządził wystawę prac najmłodszych swoic hczniów i uczennic. Wśród eksponatów znajduje się powyższy rysunek, wykonany przez 13-letnią dziewczynkę

Z całego świata.

Trzęsienia ziemi w dziejach świata.

Obecne trzęsienie ziemi można porównać do najstraszniejszych, jakie notuje historja. W cyklu tych trzęsień ziemi stoi na pierwszem miejscu trzęsienie ziemi w roku 1556, jakie nawiedziło Chiny, pociągnęło ono za sobą 800.000 ofiar. Na drugiem miejscu stoi trzęsienie w Indjach w roku 1737, które pociągnęło 300.000 ofiar, trzecie miejsce zajmuje trzęsienie z r. 1703 w Japonji — przyniosło ono 200.000 ofiar — dalej idzie trzęsienie chińskie z r. 1920, które przyniosło 180.000 ofiar. W r. 1923 Japonję nawiedza trzęsienie, które pociąga 140 tysięcy żyć ludzkich. W 1908 Messyna pada ofiarą trzęsienia ziemi, a owocem tej katastrofy jest 84.000 ofiar. Wreszcie na ostatku idzie trzęsienie z roku 1755 w Lizbonie, kiedy ofiarą pada 50.000 ludzi.

Rozmaitości.

Najstarszy w Europie most wiszący.

W tych dniach przystąpiono do rozbiórki najstarszego w Europie mostu wiszącego. Most ten, znajdujący się w Elbogen pod Karlsbadem, przetrwał prawie sto lat, gdyż zbudowany był w 1838 roku i uchodził w owym czasie za osobliwość techniczną. I długo jeszcze potem był jedynym mostem wiszącym w Europie. Obecnie zastąpi go most betonowy.

Tajemnicze miasto w pustyni Libijskiej.

W krajach pustyni Libijskiej już od stu lat panuje przekonanie, że pomiędzy oazami Kufru i Siwa leży miasto, które zerwało łączność ze światem. Miasto to nazywa się Zerzura, leży pono nad brzegiem jeziora i liczy kilka tysięcy czarnych mieszkańców. W tych dniach udała się tam ekspedycja naukowa z angielskim podróżnikiem, kapitanem Ralphem Bagnoldem na czele w celu zbadania tajemnicy pustyni. Nie jest to pierwsza wyprawa, podejmująca to zadanie. Już kilka ekspedycyj usiłowało wtargnąć do wnętrza pustyni, jednak bezskutecznie. Bagnold wyjeżdża w samochodach ciężarowych. Siedmiu Beduinów, mieszkających w oazie oddalonej o 3 000 kilometrów od krańców pustyni, kroczy przed wyprawą w charakterze przewodników. Podróżnik żywi nadzieję, że uda mu się dotrzeć do tajemniczego miasta w Libji.

Gazy trujące przy wypieku chleba.

Jak oznajmia „Journal d'agriculture suisse" piekarze francuscy używali do bielenia mąki gazu chlorowego, bardzo niebezpiecznego środka trującego. Gazem chlorowym usuwali szaro-żółte zabarwienie mąki gorszego gatunku, którą następnie sprzedawali po cenach znacznie wygórowanych. Takie kwaszenie ciasta odbywało się przy pomocy różnych chemikalij, przez co na jednym centnarze mąki zyskiwano 10 kilogramów. Ponieważ przez używanie tych środków chleb stawał się trudno strawnym, a u osób o delikatniejszym organizmie objawiały się znaki zatrucia, lekarze zakazali używania tego gatunku chleba. Dotkliwy spadek zapotrzebowania zmusił piekarzy do zaprzestania używania tej niebezpiecznej metody.

Mussolini wróży światu lepszą przyszłość.

„Corierra della Serra" pisząc o rozwoju stosunków gospodarczych, przychodzi do następującego wniosku: „Za trzy lata, w myśl oznaczonego przez Mussoliniego terminu, wstąpimy do nowego okresu gospodarczego spokoju. Bezrobocie spadnie do minimum, dzięki ruchowi emigracyjnemu, który skierowany zostanie do Ameryki południowej, zasilonej kapitałem światowym. Zarobki będą cośkolwiek niższe, ale równocześnie obniżą się ceny artykułów spożywczych i produktów wszelkiego rodzaju. Czas pracy, skrócony zostanie na 6 godzin, przy 5-cio dniowym tygodniu roboczym.

Nowy rekord amerykańskiego głodomora.

Amerykański mistrz w głodowaniu — John Smith — ustanowił w ostatnich czasach na swym popisie w jednym z miast Stanu Illinos nowy rekord, przebywając w szklanej trumnie 68¼ dnia i pożywiając się przez ten czas wodą, zaprawioną sokiem cytrynowym.

Echa trzęsienia ziemi w Nowej Zelandji.

Podczas trzęsienia ziemi w Hawkes Bay, zawalił się gmach seminarjum w Greenmeadows, kierowanego przez księży ze zgromadzenia marystów. Dwaj księża Boyle i Gondringer, oraz 8-miu studentów stracili życie, a wielu odniosło rany. O losie pozostałej ludności katolickiej w tej miejscowości niema dotychczas pewnych wiadomości.

W mieście Napier, które uległo zburzeniu, pracowało dwu księży katolickich. Miejscową szkołę parafjalną dla dziewcząt prowadziły siostry misyjne w liczbie sześciu; one też kierowały średnią szkołą dla dziewcząt. Bracia maryści utrzymywali szkołę dla chłopców. W Napier znajdował się także internat dla dziewcząt z Maorów.

Program radjowy.

Czwartek, 19 lutego 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 12,35 Koncert szkolny Filharmonji Warszawskiej. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.35 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej z Warszawy. 15.50 Odczyt z Warszawy: „Uprawiajmy turystykę samochodową w zimie". 16.10 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt z Wilna „Rola owoców i jarzyn w odżywianiu człowieka". 17.45 Koncert solistów. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Z historji wypraw polarnych": „Lot Andre'ego do bieguna". — 19.40 Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Komunikaty harcerskie. 20.00 Feljeton z Warszawy p. Wandy Grabińskiej pt. „Rozmowa w wagonie". 20.15 Pogadanka radjotechniczna z Warszawy. 20.30 Koncert popularny z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko z Warszawy. „Iryssa z dzikiej wody". 22.15 Recital śpiewaczy z Krakowa. 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy.

Warszawa, fala 1411,7 m. Godz. 12.10 Płyty gramofonowe. 12,35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14.30 „Rzeczy ważne i błahe". 15.50 „Uprawiajmy turystykę samochodową w zimie". 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Rola owoców i jarzyn w odżywianiu człowieka" (odczyt z Wilna). 17.45 Koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.40 Prasowy dziennik radjowy. 19,55 Płyty gramofonowe. 20,00 Feljeton p. t. „Rozmowa w wagonie". 20.15 Pogadanka radjotechniczna. 20.30 Koncert popularny. 21.30 Słuchowisko: „Iryssa z dzikiej wody". 22.15 Koncert z Krakowa.

Piątek, 20 lutego 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.50 Lekcja języka francuskiego. 16.10 Opowiastki dla dzieci starszych. 16.25 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt z Warszawy „Wrażenia z wycieczki studentów mechaników do Ameryki". 17.45 Koncert popularny z Warszawy. 18.45 Codzienny odconek powieściowy. 19,00 Rozmaitości. 19,15 Prof. Władysław Dzięgiel: „Echa Konstytucji 3 Maja 1791 roku na Śląsku". 19.40 Prasowy dziennik radjowy. Po dzienniku komunikaty sportowe. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie komunikat meteorologiczny oraz nadprogram (do godz. 23.00). 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1411,7 m. Godz. 12.10 Płyty gramofonowe. 15.50 Lekcja języka francuskiego. 16,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15 „Wrażenia z wycieczki studentów mechaników do Ameryki. 17.45 Koncert popularny. — 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 Prasowy dziennik radjowy. 19,55 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej. Po transmisji i komunikatach — retransmisja ze stacyj zagranicznych.

TEATR I SZTUKA.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR:

Środa, dnia 18. bm.: „Opowieści Hoffmanna" o godz. 19.30, występ I. Dygasa.

Czwartek, dnia 19 bm. „Mignon" o godz. 19.30

Piątek, dnia 20 bm. Teatr Polski nieczynny.

Sobota, dnia 21 „Żydówka" występ I. Dygasa godz. 19.30.

Niedziela, dnia 22 Teatr Polski nieczynny.

Teatr Polski na prowincji

Środa, dnia 18. bm.: „Mąż z grzeczności" — Król. Huta o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 19 bm. „Mąż z grzeczności" Bielsko godz. 19,30.

Sobota, dnia 21 bm. „Papa Kawaler" Rybnik godz. 19.30.

Niedziela, dnia 22 bm. „Mąż z grzeczności" Pszczyna godz. 19.30.

Niedziela, dnia 22 bm. „Manewry Jesienne" Bytom godz. 19.30.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Kat. Tow. Polek w Katowicach zwołuje na dzień 19 bm. o godz. 6 wieczór do sali rysunkowej w szkole wydziałowej zebranie walne. Przybycie wszystkich członkiń obowiązujące, gdyż będzie wybór zarządu na rok 1931 Na porządku obrad sprawozdanie z zabawy karnawałowej.

Mussolini o dyktaturze.

Znany pisarz niemiecki Emil Ludwig, autor szeregu życiorysów wielkich ludzi, miał sposobność rozmawiać z wielu europejskimi mężami stanu, między innymi i z Mussolinim. Interesującem jest, jak „Duce" zapatruje się na dyktaturę. Na pytanie, dlaczego w obecnym czasie tak mało jest zdolnych mężów stanu, Mussolini odpowiada:

— Dlatego, że polityka jest obecnie bardziej skomplikowaną, aniżeli była dawniej, oraz dlatego, że kapitalizm pochłonął wszelkie polityczne sprawy. Cały świat interesuje się dziś jedynie kwestjami finansowemi. Gdzież są te czasy, kiedy cała Europa słuchała z zainteresowaniem mowy Peela, Disraeliego, Jauresa lub Clemenceau? Dziś można słuchać każdego przez radjo, ale mów nikt nie studjuje... Dlatego konieczne są rządy osobiste, lub za pośrednictwem rady ministrów. Ludzie chcą, aby nimi rządzono i aby mieli spokój...

— A co będzie po dyktaturze? — zapytuje pisarz.

— Po dyktaturze nastąpi okres zmęczenia i upadku.

— Jak długo potrwa ten okres?

— Może rok, może dziesięć lat, zależnie od trwania i siły rządu dyktatorskiego.

— Sądzę, że pan będzie miał szczęście rządzić trzydzieści lat, jak Bismarck.

— Oczywiście. Jestem na to zdecydowany — odpowiada Mussolini.

— A czy Włochy również tak postanowiły — zapytał Emil Ludwig, jak sam przyznaje zupełnie nietaktycznie.

— Bezwarunkowo — odpowiedział jednem słowem „Il Duce".

Spór o sfilmowanie „Dzielnego wojaka Szwejka".

W tych dniach rozpoczął się przed sądem praskim interesujący proces. Towarzystwo filmowe „Gloria", pragnie opracować dla filmu dźwiękowego znaną powieść Jarosława Haszka pod tytułem „Przygody dzielnego wojaka Szwejka", która dzięki swej humorystycznej treści, stała się słynną na całym świecie. Autor zmarły przed kilkoma laty, sprzedał prawo sfilmowania swego dzieła pewnemu przedsiębiorcy filmowemu, za śmiesznie małą kwotę 5.000 koron czeskich. Wspomniany przedsiębiorca, sprzedał następnie prawo wytwórni filmowej „Gloria", która wykonała film niemy, mający wielkie powodzenie w całej Europie. Obecnie ta sama wytwórnia, pragnie nakręcić film dzwiękowy. Zastępca prawny rodziny Haszka twierdzi, że wytwornia winna w tym celu uzyskać pozwolenie rodziny, gdyż zmarły autor pozwolił jedynie na sfilmowanie obrazu niemego. Opinja publiczna, oczekuje z wielkiem zainteresowaniem rozstrzygnięcia sądu.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 17 lutego 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt sterlingów angielskich 43.24 zł. 100 franków francuskich 34.89 zł. 100 szylingów austrjackich 125.09 zł. 100 franków szwajcarskich 171.74 zł. 100 guldenów holenderskich 357.25 zł. 100 belgów belgijskich 124.02 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 17 lutego 1931 r.

Żyto 16.75—17.00. Pszenica 21.75—22.50. — Jęczmień przemiałowy 19.00—20.00. Jęczmień browarowy 24.00—26.00 Owies 17.50—18.50. — Mąka żytnia 65% 27.00. Mąka pszenna 65% 35.00—38.00. Otręby żytnie 11.75—12.75. Otręby pszenne 12.50—13.50. Otręby pszenne (grube) 14.00—15.00. Rzepak 41.00—43.00. Gorczyca 42.00—47.00. Wyka latowa 28.00—31.00. Peluszka 32.00—35.00 Groch Wiktorja 24.00—28.00. Łubin niebieski 19,00—21,00. Łubin żółty 29,00—32,00. Seradela 58.00—64.00. Koniczyna czerwona 200,00—300,00. Koniczyna biała 270.00—370.00. Koniczyna szwedzka 180.00—210.00. Koniczyna żółta odłuszczona 110,00—125,00. Koniczyna żółta w łuskach 58.00—65.00. Tymoteusz 80.00 do 100.00. Rajgras angielski 95.00—110.00. Tatarka 24.00—27.00 Ogólne usposob. niejednolite.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 17 lutego 1931 r.

Żyto 17,75—18,50. Pszenica 23—24. Owies jednolity 19.50—20.50. Owies zbiórkowy 18—19. Jęczmień na kaszę 17.30—18.30. Jęczmień browarny 24—25. Mąka pszenna luksus. 50—60. — Mąka pszenna wyborowa 40—50. Mąka żytnia 32—34. Otręby pszenne szale 15—16. Otręby pszenne średnie 13.50—14.50. Otręby żytnie 11,50—12,25. Kuchy lniane 28—29. Kuchy rzepakowe 18—19. Groch polny jadalny 24—27. Groch Wiktoria 29—33. Koniczyna czerwona 270—340. Koniczyna biała 270—350. Wyka 30—32. Seradelą 55—65. Peluszka 33—35. Obroty średnie. — Usposobienie spokojne.

Ceny za produkty rolne

z dnia 17 lutego 1931 r.

podane przez „Raiffeisen" hurtownię towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3.

Za 100 kg: żyto krajowe zł 21—22, żyto na wywóz zł 26—27, pszenica krajowa zł 24—26, pszenica na wywóz zł 41—42, jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) zł. 29—34, owies krajowy zł 25—27, owies na wywóz zł 27—28.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): Makuch słonecznikowy 48 % zł 27—28, makuch słonecznikowy 46 % zł 26—27, makuch lniany zł 32 do 33, makuch rzepakowy zł 25—26, otręby żytnie zł 14—15, otręby pszenne zwykłe zł 15—16, otręby pszenne średnio grube zł 15,50—16,50, słoma prasowana żytnia zł 6,25, słoma prasowana pszenna zł 6,25, słoma łąkowa luzem lub prasowana zł 13—14. — Usposobienie spokojne.

SPORT.

Mecz bokserski Polska — Austrja przełożony na sobotę.

Mające się odbyć w Katowicach międzypaństwowe zawody bokserskie między reprezentacjami **Polski i Austrji,** zostały przez Polski Zw. Boks. przełożone **z środy, dnia 18, na sobotę, dnia 21 lutego,** a to nie w Katowicach, **lecz w Królewskiej Hucie** na sali Hrabia Reden o godz. 20. Składy obydwu drużyn nie uległy żadnej zmianie.

Co to jest Matte Parana?

Świat cywilizowany dowiedział się o Matte Parana poraz pierwszy przez Jezuitów, którzy w roku 1578 przybyli do Brazylji i natychmiast poświęcili się uprawie i przyrządzaniu Matte, zapoznawszy się z pierwszorzędnemi właściwościami tegoż, jako zdrowego i smacznego środka spożywczego u ludów Południ. Ameryki. Przy wzrastającej imigracji do Ameryki Południowej mieli Europejczycy poraz pierwszy sposobność wypróbowania pierwszorzędnych zalet Matte Parana, dzięki której żołnierze łatwiej znosili kłopoty wojenne i potęgowali swoje siły odporne. Szybko zdobyła Matte Parana rynek Ameryki Południ. Obecnie piją ją we wszystkich państwach Południ. Ameryki, sama Argentyna konsumuje więcej jak 120.000.000 kilogr. Matte. — Urugwaj więcej jak 20.000.000 kg. Matte rocznie. Także w licznych krajach Europy znaną jest Matte jako pierwszorzędny napój np. dla wojska (armja albańska pije Matte na śniadanie). Pierwszorzędne zdolności drużyn piłkarzy brazylijskich przypisuje się znacznej konsumcji Matte, a pewien europejski wybitny sprawozdawca świata piłkarskiego donosi, że nie jest to wynikiem przypadku, jeżeli drużyna piłkarska Urugwaju stoi na pierwszem miejscu (konsumcja ludności Urugwaju wynosi około 14 kg. Matte rocznie na głowę) albo też że drugą z rzędu drużyną jest Argentyńska. (Argentyna konsumuje rocznie 12 kg. Matte na głowę).

W Brazylji, mimo znacznej konsumcji mięsa nie znajduje się żadnych reumatyków, żadnych podagryków, choroby przemiany materji wszelkiego rodzaju nie istnieją, a uczeni przypisują fakt ten regularnemu i znacznemu spożyciu Matte. Być może, że wielu Europejczyków będzie musiało oswoić się dopiero z cierpkim, obcym smakiem Matte. Kto się jednak raz oswoi z tym smakiem, kto odczuje na własnym ciele skuteczność picia Matte, ten nie może więcej bez Matte egzystować: Hasłem naszem musi być zatem: **Matte Parana pić należy w interesie własnego zdrowia i życia.**

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp. Katowice. ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Z dalszych stron.

Kobieta — adwokat broni dezertera od śmierci.

Praga. W tych dniach odbywał się przed sądem wojskowym w Libercu w Czechosłowacji proces przeciwko dezerterowi, który czterokrotnie wydalał się samowolnie ze swego pułku. Czechosłowacki kodeks wojskowy przewiduje w takim wypadku karę śmierci. W charakterze obrońcy wystąpiła młoda adwokatka czeska dr. Honzowa, która potrafiła przekonać trybunał o niewinności swego klijenta, wobec czego sąd wydał wyrok uniewinniający oskarżonego.

Licytacja.

W dniu 27-go lutego 1931 r. o godz. 10-ej rano odbędzie się w Urzędzie Celnym w Katowicach licytacja towarów niepodjętych przez odbiorców. Informacji udziela się w godzinach urzędowych.

Katowice, dn. 13 lutego 1931 r.

w z. Kierownika Urzędu
(—) Drahokoupill
inspektor celny.

Za długi żony mojej Agnieszki z domu Papoń z Mysłowic nie odpowiadam. Ignacy Jarzyna. 3136

Ostrzeżenie!

Ostrzegam niniejszem, aby synowi mojemu niepełnoletniemu nie dawano na kredyt, gdyż za długi przez niego zaciągnięte nie odpowiadam i tychże nie płacę. 3139

Michał Szeffer
inwalida górniczy
Niewiadom kol. Beaty